Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I — Bydgoszcz, wtorek 8 maja 1945 — Nr 51

Trzecia Rzesza padła

Zakończenie wojny w Europie — Niemcy podpisały bezwarunkową kapitulację

LONDYN, 7. 5. Niemcy zostały ostatecznie pokonane. Dzień 8 maja ogłoszony został dniem zwycięstwa. W dniu tym stosownie do układu pomiędzy trzema mocarstwami w Londynie, Moskwie i Waszyngtonie ogłoszone będzie urzędowo zakończenie wojny w Europie. O godz. 15-tej premier Churchill złoży oświadczenie o zakończeniu działań wojennych. O godz. 21-ej król Jerzy VI przemówi do narodów Imperium Brytyjskiego.

Korespondenci pism angielskich donoszą, że podpisanie bezwarunkowej kapitulacji wszystkich niemieckich sił zbrojnych nastąpiło dziś o godz. 2,41 nad ranem w głównej kwaterze gen. Eisenhowera w Reims. Ze strony niemieckiej kapitulację podpisali nowy szef sztabu generalnego gen. Jodl i gen.-adm. Friedeburg, ze strony dowództwa sojuszniczego szef sztabu gen. Eisenhowera gen. B. Smith, ze strony Armii Czerwonej gen. Szuszłopatow i z ramienia armii francuskiej gen. Cevet.

Gen. Eisenhover nie był obecny przy podpisaniu kapitulacji, bezpośrednio po tym jednak przyjął obu przedstawicieli niemieckich sił zbrojnych. Na zapytanie gen. Eisenhovera, czy zrozumieli należycie warunki kapitulacji i czy dowództwo niemieckie gotowe jest je wypełnić, gen. Jodl i adm. Friedeburg odpowiedzieli: „Tak". Następnie gen. Jodl poprosił o pozwolenie wypowiedzenia kilku słów i po uzyskaniu zgody oświadczył, że z chwilą złożenia podpisów pod kapitulacją naród niemiecki oddał swe losy w ręce sprzymierzonych.

Po dokonaniu aktu kapitulacji w Reims przez radio niemieckie w Flensburgu na granicy niemiecko-duńskiej wygłosił przemówienie min. Schwerin v. Krossig, który oświadczył, że Niemcy zostały pokonane. Nikt nie może się łudzić — powiedział Krossig, że warunki pokoju będą ciężkie, lecz naród niemiecki będzie musiał je wypełnić.

Przez tę samą radiostację ogłoszony został rozkaz adm. Dönitza, nakazujący wojskom niemieckim złożenie broni i wzywający wszystkie niemieckie łodzie podwodne, aby powróciły do portów macierzystych i poddały się sprzymierzonym. Dönitz oświadczył, że wojska niemieckie ścisnięte zostały na małym terytorium i że w tych warunkach kontynuowanie oporu stało się niemożliwe.

Dowódca wojsk niemieckich w Norwegii gen. Böhme potwierdził rozkaz adm. Dönitza co do kapitulacji wszystkich niemieckich sił zbrojnych wobec Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Kapitulacja ta obejmuje również stacjonowane w Norwegii wojska niemieckie. Gen. Böhme wezwał je do zachowania karności.

Bezwarunkowa kapitulacja wojsk niemieckich odbywa się bez większych przeszkód. Załogi niemieckie opuszczają Holandię i Danię wycofując się na teren północno-zachodnich Niemiec, gdzie będą rozbrojone przez wojska marszałka Montgomery'ego. W Norwegii zauważono ruchy wojsk niemieckich w kierunku granicy szwedzkiej, po której przekroczeniu będą rozbrojone i internowane. Wojska sprzymierzonych zajęły Emden, Wilhelmshaven, Kuxhaven i całe wybrzeże między nimi. W mieście Wismar odbyło się spotkanie marszałka Montgomery'ego z marszałkiem Rokossowskim.

Jedynie w Czechach Niemcy stawiają jeszcze opór. Znajdująca się do tej chwili w ich rękach jedna z radiostacji czeskich ogłasza, że rozkaz Dönitza nie obejmuje wojsk, walczących przeciwko Armii Czerwonej. Jednocześnie Niemcy kontynuują walkę przeciwko powstańcom czeskim w Pradze, czyniąc to w sposób wyjątkowo barbarzyński. Atakują oni granatami domy, na których powiewają czeskie chorągwie narodowe. W odpowiedzi na to przedstawiciel rządu Czechosłowackiego min. Ripka ogłosił przez radio, że wobec podpisania kapitulacji, oddziały niemieckie, które jej się nie podporządkują, będą postawione poza nawias międzynarodowego prawa wojennego i żołnierze tych oddziałów uważani będą za pospolitych bandytów.

Zmiany w Rządzie

Premier i minister spraw zagranicznych ob. Osóbka-Morawski zgłosił na ręcę Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta prośbę o zwolnienie go ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Tegoż dnia ob. Wincenty Rzymowski zgłosił prośbę o zwolnienie go ze stanowiska ministra kultury i sztuki, zaś ob. Edmund Zaleski ze stanowiska ministra sprawiedliwości.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut przyjął zgłoszone rezygnacje i na wniosek prezesa Rady Ministrów mianował ministrem spraw zagranicznych ob. Wincentego Rzymowskiego, ministrem kultury i sztuki ob. Edmunda Zaleskiego, zaś ministrem sprawiedliwości ob. Henryka Świątkowskiego, b. wojewodę pomorskiego.

Wybitni antyfaszyści uwolnieni z obozów koncentracyjnych

Londyn, 7. 5. Według doniesienia z głównej kwatery sojuszniczych sił zbrojnych, uwolnieni zostali z obozów koncentracyjnych w północnych Włoszech b. premier francuski Leon Blum, b. kanclerz austriacki Schuschnigg, pastor Niemöller, dr Schacht, b. premier węgierski Kallay, syn regenta Węgier Michał Horthy, gen. Falkenhausen oraz sprawca zamachu na Hitlera w czerwcu ub. roku hr. Schtauffenberg, który według ogłoszonego w swoim czasie oficjalnego komunikatu niemieckiego, po zamachu popełnić miał samobójstwo.

Zwycięstwo

Niemcy skapitulowały.

Krwawa rzeź, rozpętana przez największego w dziejach ludzkich zbrodniarza, znalazła wczoraj swój koniec. Świat obchodzi teraz najradośniejsze święto: święto zwycięstwa ideałów, wolności i sprawiedliwości — nad będącą hańbą ludzkości, teorią wyższości niemieckiego opentańca.

W chwili, gdy salwy armat i dźwięki dzwonów ogłaszają ludom powrót pokoju, uczucia ich skupiają się przy mogiłach żołnierskich i grobach pomordowanych rycerzy wolności — w czci głębokiej dla ich trudu i ofiary. Z wdzięcznych serc i wstrząśniętych dusz składają wolni ludzie — hołd najgłębszy ich poświęceniu. Żyjący zapamiętają ich imiona i zapiszą je na wszystkie czasy w księdze dziejów naszej epoki.

W momencie zakończenia kataklizmu światowego, myśl przytłoczona ogromem zdarzeń, nie jest w stanie objąć wszystkich uczuć, powstających dziś w człowieku. Ból i smutek po tych, co złożyli życie w obronie niewzruszonych zasad prawa, żal po utracie wiekowego dorobku pokoleń na nieobjętych rozumem przestrzeniach naszego globu — koi świadomość, że w największej zawierusze dziejowej świata, zbrodniczą pychę i podłą nikczemność — zwyciężyły prawdy wieczne. Te prawdy, które jaśniały przed ludzkością poprzez tysiąclecia i wskazywały jej drogi w lepszą przyszłość.

W czasach jakie przeżywamy, narody stojące przed ogromem poniesionych strat, szukać będą w ujarzmieniu zła — ukojenia swych cierpień. Osierocone matki i siostry, dzieci i wdowy tłumaczyć będą stratę najbliższych — koniecznością ofiar w walce o zagrożoną ludzkość.

Szacunek dla tych ofiar nakazuje nam — żywym nic nie uronić zarówno ze zdobyczy, które przyniosły nam najofiarniejsze wysiłki żołnierzy, jak i z ideałów, pod których sztandarami walczyli oni i umierali. Wolność, postęp, prawo, demokracja — oto hasła przewodnie wolnych narodów w zakończonej wczoraj wojnie. Porywały one wszystkie serca przeciwników Niemiec hitlerowskich i wypełniały je niezłomną wolą nieustępliwej walki.

Dziś muszą stać się te hasła sztandarem pracy pokojowej, zapewniającej zmęczonym wojną narodom pełne bezpieczeństwo i spokojne osiąganie plonów z włożonego w zwycięstwo wysiłku.

Stanisław Ziemak

W Berlinie odnaleziono zwłoki Goebbelsa i jego rodziny

Urzędowo komunikują z Moskwy, że w Berlinie odnalezione zostały zwłoki Goebbelsa, jego żony i dzieci. Przyczyną śmierci Goebbelsa i jego rodziny było zatrucie.

Likwidacja wojsk niemieckich w Jugosławii

Armia marszałka Tito zajęła wczoraj stolicę Słowenii Lublianę. Narodowe wojska jugosłowiańskie znajdują się w odległości zaledwie 50 km od stolicy Chorwacji Zagrzebia.

Garnizon Wrocławia skapitulował

Wojska radzieckie wzięły do niewoli przeszło 40.000 jeńców

MOSKWA, 7. 5. Wojska 1 Frontu Białoruskiego wyszły nad rzekę Łabę na północ i południowy wschód od Magdeburgu, zajmując przy tym miasta Genthin, Zerbst i większe osiedla Schönhausen, Bergzow, Parei, Schartau, Gelisch, Leitzkau, Gerden, Walterninburg. 6 maja wojska frontu wzięły do niewoli 3.100 jeńców i zdobyły na lotniskach 34 samoloty przeciwnika.

Wojska 1 Frontu Ukraińskiego w wyniku długotrwałego oblężenia 7 maja zdobyły całkowicie miasto i fortecę Wrocław. Garnizon wojsk niemieckich, który bronił miasta, z dowódcą fortecy gen. v. Niehof i jego sztabem na czele, przerwał opór, złożył broń i poddał się. 7 maja do godz. 19-tej wojska radzieckie wzięły do niewoli we Wrocławiu przeszło 40.000 jeńców.

Wojska 4 Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie na zachód i na południowy zachód od m. Morawska Ostrawa, w toku walk zajęły miasta Freudental, Friedland na Morawie, Nowe Miasto Morawskie, Sztepanów i większe osiedla Wildgrub, Schumwald, Medlow, Chwalkowice, Schmeil, Spalow, Odry, Pałaczow, Leszno. W toku walk 6 maja wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 2,000 jeńców.

XI Sesja Rady Najwyższej ZSRR

W Moskwie obradowała wspólna sesja Rady Najwyższej ZSRR i Rady Narodowości. W sali posiedzeń Rady Najwyższej zebrali się o godz. 8 wieczorem w dniu 24 ub. m. członkowie Rady i liczni goście, wśród których znajdowali się generałowie i oficerowie Armii Czerwonej, wybitni delegaci zakładów przemysłu zbrojeniowego i kołchozów, urzędnicy, przedstawiciele inteligencji radzieckiej, artyści, aktorzy, uczeni i pisarze. Loże zajmowali członkowie korpusu dyplomatycznego, dziennikarze radzieccy i korespondenci prasy zagranicznej.

W loży rządowej zajęli miejsca: przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych marszałek Stalin, członkowie prezydium Rady Najwyższej ZSRR i członkowie Rządu Radzieckiego. Zebrani powitali entuzjastycznie długo nie milknącymi owacjami Marszałka Stalina.

Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR Andrejew i przewodniczący Rady Narodowości Mikołaj Szwernik wraz z zastępcami zajęli miejsca przy stole prezydialnym.

XI sesja Rady Najwyższej ZSRR została otwarta przez przewodniczącego Szwernika, który swą mowę inauguracyjną poświęcił pamięci zmarłego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Roosevelta. Mówca podkreślił, że Prezydent Roosevelt wydatnie przyczynił się do zorganizowania wspólnej walki wszystkich miłujących wolność narodów świata przeciwko tyranii hitlerowskiej. Naród amerykański oraz narody sprzymierzone straciły w osobie Roosevelta męża stanu na skalę światową, jednego z przywódców walki przeciwko Niemcom faszystowskim oraz rzecznika pokoju i bezpieczeństwa. Narody radzieckie pogrążone są w głębokim żalu z powodu przedwczesnej śmierci Prezydenta Roosevelta, który cieszył się miłością i szacunkiem w swoim kraju i który tak niedawno był serdecznie witany na ziemi radzieckiej jako prawdziwy przyjaciel i wierny towarzysz broni w walce przeciwko zaborcom hitlerowskim.

Zebranie uczciło przez powstanie pamięć zmarłego Prezydenta. Następnie po referacie Komisarza Ludowego Finansów Zwierowa Rada Najwyższa ZSRR zatwierdziła sprawozdanie o wykonaniu budżetu za rok 1943 oraz przyjęła preliminarz budżetowy na rok 1945.

Ze względu na ogrom zniszczeń wojennych w 3 miliardowym budżecie figuruje kwota 1 miliarda 200 milionów rubli na odbudowę.

Referat Min. Minca na posiedzeniu KRN

WARSZAWA, 6. 5. Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, minister przemysłu Minc oświadczył w swoim referacie na plenarnym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej, że w obecnym czasie uruchomiono już w Polsce większość przedsiębiorstw przemysłowych, a brak surowców wyrównano kosztem mobilizacji zasobów krajowych i kosztem importu ze Związku Radzieckiego. Liczba robotników wzrasta z dnia na dzień.

Dzięki inicjatywie ludności miejskiej, a w pierwszym rzędzie brygad robotniczych zostało usunięte katastrofalne widmo głodu. Poczyniono znaczne kroki na drodze rozwoju handlu.

Najbardziej czułym miejscem w gospodarce kraju był transport. Jednakże i tutaj poczyniono znaczne postępy. Wielką liczbę poniemieckich przedsiębiorstw rzemieślniczych i handlowych przekazano w prywatne ręce.

W wyniku reformy pieniężnej wprowadzono w kraju jednolitą kontrolowaną walutę — złoty polskiego Banku Narodowego. Dla większości towarów ustalono jednolity poziom cen; na wolnym rynku ceny się wyrównywają.

Jeśli porównamy tempo odbudowy życia gospodarczego kraju u nas i w innych wyzwolonych państwach, na przykład we Francji, Belgii, Holandii, Włoszech, Grecji — mówił min. Minc — to należy zaznaczyć, że odbudowujemy swoją gospodarkę, goimy zadane przez okupanta rany prędzej i mniejszym nakładem ofiar, aniżeli inne kraje. Przede wszystkim znalazło w tym swój wyraz zaufanie i poparcie narodu polskiego, okazywane Rządowi Tymczasowemu.

W historyczną rocznicę Konstytucji 3-go Maja

Mowa Prezydenta Bieruta wygłoszona na posiedzeniu KRN

WARSZAWA, (Polpress). — Posiedzenie KRN zagaił Prezydent Bierut, który wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Rado! Szanowni posłowie! Obywatele!

Rozpoczynamy obrady Krajowej Rady Narodowej dziś, w dniu 3-go Maja aby w ten sposób uczcić po raz pierwszy w Polsce wolnej od okupanta rocznicę konstytucji z 1791 roku. Chcemy przez to podnieść nie tylko uroczysty charakter tej rocznicy, którą naród polski czci jako święto narodowe. Chcemy również podkreślić przez to łączność naszych zadań i naszych dążeń ideowych z tradycją wysiłków, zamiarów i porywów, które ożywiały przed 150 laty serca i umysły naszych przodków, torujących drogę myśli postępowej i demokratycznej. Uważamy się bowiem za właściwych i godnych spadkobierców tych właśnie prądów postępowych, którymi hołdowali twórcy konstytucji 3-ciomajowej. Cóż bowiem było istotnym kierunkiem ich wysiłków wówczas, przed półtora stuleciem? Chodziło wówczas o to, aby położyć kres samowoli, wstecznictwu, aby okiełznać reakcję szlachecką, która zaślepiona w swym egoiźmie stanowym — nie wahała się przed spychaniem kraju w przepaść zagłady i niewoli. A jakiż jest kierunek naszych zadań i wysiłków dzisiejszych? Nam także nie chodzi o nic innego, jak właśnie o to, aby uchronić Polskę wyzwoloną z jarzma niewoli hitlerowskiej przed zakusami reakcji sanacyjno-obszarniczej, która nie waha się pchać narodu własnego do zguby, byleby utrzymać swą władzę, swoje przywileje i swój stan posiadania. Mimo, że od okresu wydarzeń, których pamięć dzisiaj święcimy, upłynęło życie pięciu pokoleń, jesteśmy ciągle świadkami i uczestnikami starcia tych samych prądów ideologicznych, tych samych przeciwstawnych sobie sił i kierunków: postępu i wstecznictwa, sprawy ogólno-narodowej i ciasnego interesu wąskich klik społecznych, demokracji i faszyzmu. Inne jest dzisiaj tło społeczne toczącej się walki, ale jej sens, jej kierunek jest ten sam, co i w okresie Sejmu Czteroletniego. Wówczas ogólnym interesom narodu przeciwstawiała się klika magnatów szlacheckich, która za nic nie chciała się wyrzec starych przywilejów stanowych, monopolu władzy politycznej, utrzymania w zależności warstw mieszczańskich, traktowania chłopa jako niewolnika. Dzisiaj ogólnym interesom narodu przeciwstawiają się grupy reakcyjnych emigrantów, obszarników i faszystów, którzy nienawidzą reformy rolnej, boją się jak ognia samodzielności świata pracy i prowadzą totalną wojnę z demokracją. Zmieniły się dziś całkowicie konkretne hasła i postulaty walki w porównaniu z tymi, które wysuwali twórcy konstytucji 3-ciomajowej. Im chodziło zaledwie o polepszenie doli chłopa, znajdującego się w stanie poddaństwa i pełnej zależności prawnej, gospodarczej i politycznej. Nie mieli oni jeszcze dość śmiałości, aby domagać się traktowania chłopa i rzemieślnika miejskiego jako równoprawnych obywateli państwa. My idziemy dziś już znacznie dalej i żądamy nie tylko równouprawnienia tych, na których społeczeństwo opiera swój byt gospodarczy, ale zapewniamy tym warstwom przodującą rolę w całokształcie życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Pomiędzy nami i naszymi czcigodnymi poprzednikami z okresu Sejmu Czteroletniego leży burzliwy i pełen głębokich przekształceń społecznych okres półtorawiekowego rozwoju.

Ale nawiązujemy z szacunkiem do tradycji naszych przodków — twórców konstytucji 3-ciomajowej — właśnie dlatego, że tak samo, jak oni w równoczesnych stosunkach społecznych — i my dziś pragniemy być i jesteśmy szermierzami i bojownikami postępu społecznego; pragniemy torować całemu narodowi, a nie tylko jednej szczupłej warstwie, drogę rozwoju, dobrobytu, wolności i niepodległości. To też z najgłębszą czcią dla wielkich naszych postępowych poprzedników sprzed 150 lat i z wiarą w słuszność naszych dzisiejszych dążeń wołamy: Niech żyje wielka rocznica konstytucji 3-majowej i niech żyje spadkobierczyni jej postępowych prądów i szlachetnych porywów — demokracja polska! (Burzliwe oklaski, orkiestra gra „Jeszcze Polska nie zginęła").

Obywatele posłowie! Zbieramy się po raz pierwszy w stolicy Polski — w Warszawie, w mieście męczeńskim, sponiewieranym i zdruzgotanym, jak żadne inne miasto polskie, lecz mimo to w mieście świętszym dla nas i droższym ponad wszystkie skarby świata; zbieramy się w chwili szczególnej i znamiennej, w chwili gdy wypełniło się sprawiedliwe dzieło kary i odwetu na zbójeckim barbarzyńcu hitlerowskim, który jeszcze niedawno palił, niszczył i pastwił się zbrodniczo nad naszą Warszawą. Zbieramy się w chwili, gdy pod ciosami bohaterskiej Armii Czerwonej padł i skapitulował butny Berlin. (Burzliwe oklaski). Zbieramy się w chwili, kiedy przeklęty po tysiąckroć przez wszystkie narody Europy nikczemny kat i degenerat Hitler wyzionął ducha (oklaski) a jego szajka zbójecka, której przewodniczył przez 12 lat, złorzecząc swemu führerowi szuka w panicznym strachu ucieczki przed karzącym mieczem sprawiedliwości. W dniu dzisiejszym nad Berlinem, który jeszcze niedawno mienił się być stolicą świata, powiewają dumnie zwycięskie sztandary Armii Czerwonej (burzliwe oklaski) i nasze biało-czerwone sztandary Wojska Polskiego (wszyscy wstają).

Wygraliśmy wojnę! W dniu dzisiejszym święcimy całkowicie wyzwolenie ziem polskich. Możemy stwierdzić dziś już z całym spokojem i pewnością: wygraliśmy wojnę! W tym radosnym dniu wyzwolenia hołd najgłębszy składamy bojownikom o wolność

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej)

Nowi posłowie Krajowej Rady Narodowej

Pięciu posłów z Pomorza i jeden z Gdańska

Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowiło uchwałą z dnia 30 kwietnia br. przedstawić na posiedzeniu plenarnym w dniu 3 maja br. do zatwierdzenia Krajowej Radzie Narodowej następujących kandydatów na posłów z **PPR**: Treblińska Magda — Warszawa, Bodalski Mieczysław — Warszawa, Lipert Mieczysław — Warszawa, Żymła Franciszek — Katowice, Kozłowska Helena („Pola") — Warszawa, Król Franciszek — Pomorze, Brodziński Stanisław — Zagłębie Dąbrowskie, Tkacz Karol — Płock, Kassman Leon (Jankowski) — Warszawa, Kalinowski Józef (Kukuła) — Kielce, Kowalski Aleksander — Warszawa, Polewka Adam — Kraków, Ślusarek Kazimierz — Pomorze, Dylewski Wincenty — Zagłębie, Jaruszewski Daniel — Łódź, Rdzanek Józef — Radom, Fiderkiewicz Alfred — Kraków, Kopczyński Maksymilian — Zagłębie, Lach Franciszek — Śląsk, Baryla Marian (Bartek) — Śląsk, Kalinowski Stefan — Warszawa, Drzewicki Michał — Kraków, Chełkowski Jan — Płock.

Z **PPS**: Gronkiewicz Kazimierz — Częstochowa, dr Leszczycki — Kraków, Wachowicz Henryk — Łódź, Ajnenkiel Eugeniusz — Łódź, Magwocki Leon — Skarżysko, dr Pragerowa Eugenia — Warszawa, Janasek Konrad — Warszawa, Chudowa — Gdańsk, Wilewicz Tadeusz — Warszawa, Sidowski Stanisław — Łódź, Armada Wacław — Końskie, Kaźmierczak Jan — Częstochowa, Miernik — Garwolin, Niedbałek — Pomorze, Pilichowa — Zagłębie Krośnieńskie, Jeżyk Emil — Zagłębie Krośnieńskie, Nowicka — Kraków, Tomasik — Toruń, Zygler — Warszawa, Baranowski Feliks — Warszawa, Szyszko Michał — Warszawa.

Ze **Str. Ludowego**: Podedworny Bolesław — Białystok, Szymanek Piotr — Łódź, Kopeć — Kraków, Rusin Jan — Kraków, Toporkiewicz Wojciech — Kraków, Garncarczyk Jan — Kraków, dr Chruścielewski Mieczysław — Warszawa, Woźnicki Jan — Warszawa-Grójec, Inglot Antoni — Poznań, Cybowski Stefan — Kielce, Pisula Feliks — Pomorze, Ściborek Bolesław — Łódź, Nadobnik Kazimierz — Poznań, Gąsiorowski Stanisław — Poznań, Jagła Michał — Poznań, Woner Tadeusz — Kraków, Baranowski Wincenty — Wieluń.

Ze **Str. Demokratycznego**: Barcikowski Wacław — Łódź, Miller Romuald — Warszawa, Fijałkowski Wiesław — Warszawa, Guzicki Leszek Stefan — Warszawa, Klimowicz Andrzej — Warszawa.

Ze **Związku Spółdzielni**: Zerkowski Jan — Warszawa, Dróżniak — Warszawa, Kuszewski Daniel — Warszawa, dr Kołodziejski — Kraków, Oksinta Władysław — Warszawa, Dratwa Franciszek — Warszawa, Dominko Józef — Warszawa. Z wydawn. **„Czytelnik"**: Borejsza Jerzy — Warszawa. Ze **Związku Walki Młodych**: Morawski Jerzy — Warszawa, Tarłowska Irena — Warszawa, Maciejewski Kazimierz — Łódź. Z **TUR**: (młodzi): Kaczmarek — Łódź, Świętochowska Kazimiera — Warszawa, Kuzańska Maria — Warszawa. Z **Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu**: Piękniewski Zygmunt, Grajek Czesław, Osiński Dobromił. Ze **Związków Zawodowych**: Doliński Adam — Lublin, Sadło Genowefa — Lublin, Kuszyk Władysław — Lublin, Czapski Aleksander — Lublin, Żukowski Wacław — Warszawa (ZZK). Z **Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi**: Socha, Domagalski Henryk, Barski Julian, Duniak Stanisław. Z **Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku**: Sokól Bolesław, Jackowski Tadeusz, Orłowska Edwarda, Hormanowski Wincenty. **Kooptowani**: Nałkowska Zofia — Warszawa, prof. Szymanowski Zygmunt, prof. Kaczorowski Michał.

Mowa Prezydenta Bieruta

(Dalszy ciąg ze strony 3-ciej)

i niepodległość, którzy ofiarą swej krwi i życia, męczeństwem w lochach gestapo i w obozach koncentracyjnych utorowali nam drogę ku wyzwoleniu. Na wieki czcić będziemy pamięć tych, którzy w pamiętnym wrześniu 1939 roku bronili honoru Polski w walce z barbarzyńskim najazdem, tych, którzy w ciemną noc niewoli hitlerowskiej ginęli na szubienicy lub od kul oprawców niemieckich w walce z okupantem, tych, którzy w bohaterskiej walce zadawali ciosy niemieckim katom, tych, co w tragicznym okresie od sierpnia do października 1944 r. ginęli w murach Warszawy w szlachetnym porywie młodzieńczym, niezależnie od występnego awanturnictwa niektórych wodzirejów i czcimy wreszcie pamięć żołnierzy polskich i radzieckich, którzy obficie krwią swą zrosili ziemię polską. Wygraliśmy tę wojnę wespół z narodami sprzymierzonymi, którym składamy w dniu naszego święta narodowego pozdrowienia i wyrazy najszczerszej radości z odniesionego zwycięstwa. (Oklaski). Szczególnie gorące i serdeczne uczucia ślemy zaprzyjaźnionej i bohaterskiej Armii Czerwonej, która wyzwoliła Polskę z jarzma hitlerowskiego (oklaski) i wielkiemu wodzowi zwycięskiej Armii Czerwonej (okrzyki i oklaski, orkiestra gra hymn) Marszałkowi Stalinowi, który tak bardzo przyczynił się do odzyskania przez nas niepodległości i utrwalenia stosunków przyjaźni i wzajemnej pomocy między naszymi narodami.

Krajowej Radzie Narodowej będzie przedłożona do zatwierdzenia umowa o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współracy powojennej między Polską i ZSRR, umowa która kładzie kres wszelkim sporom i konfliktom i stanowi kamień węgielny nowych dobrosąsiedzkich stosunków i wieczystej przyjaźni. Umowa ta wzmacnia i utrwala na zawsze więź, jaką wytworzyła między narodem polskim i narodem sowieckim wspólnie przelana krew na polu walki ze zbójeckim najeźdźcą hitlerowskim. Odtąd żadne wrogie siły reakcyjne nie będą w stanie zakłócić przyjaźni z wielkim naszym sąsiadem wschodnim, przyjaźni, którą demokracja polska zdobyła i którą piastować będzie jako główny czynnik, zabezpieczający naród nasz przed groźbą nowej niemieckiej napaści i odwetu, jako czynnik zabezpieczający naszą niezawisłość i naszą pokojową twórczą pracę nad odbudową wielkości i rozkwitu Polski.

Otwierając dziś siódmą sesję Krajowej Rady Narodowej mam zaszczyt powitać goszczących u nas po raz pierwszy przedstawicieli państw sojuszniczych, z którymi Polska nawiązała stosunki dyplomatyczne. Witam więc p. Ambasadora ZSRR Wiktora Lebiediewa (oklaski), posła Republiki Czechosłowackiej p. Józefa Heireta (oklaski) oraz przedstawiciela Francji, ministra pełnomocnego p. Garreau (oklaski).

Szanowni posłowie. Z wyrazem głębokiego smutku i czci pragnę złożyć hołd pamięci wielkiego męża, myśliciela i polityka, Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Franklina Delano Roosevelta. Śmierć jego w przededniu zwycięskiego zakończenia wojny z największym wrogiem ludzkości — barbarzyńskim hitleryzmem, była największą stratą, jaką w czasie tej wojny poniosły narody sprzymierzone. Naród polski z najgłębszą czcią będzie chować w pamięci imię wielkiego bojownika w walce z hitleryzmem, wielkiego szermierza idei postępu i demokracji — Franklina Roosevelta. Proponuję, aby Wysoka Rada uczciła pamięć jego minutą ciszy.

*

Przed przystąpieniem do porządku obrad proponuję w uroczystym dniu naszego święta narodowego wręczyć odznaczenia, nadane uchwałą poprzedniej sesji Krajowej Rady Narodowej z dnia 2 stycznia rb. za wybitne zasługi na polu walki z okupantem hitlerowskim i przy pracy nad odbudową odradzającej się państwowości polskiej. Jest to pierwsza lista odznaczeń, obejmujca działaczy społecznych, politycznych i wojskowych z terenów wyzwolonych przed 1 stycznia rb. Nie wątpię, iż sesja obecnej Krajowej Rady Narodowej wyłoni komisję, która opracuje wnioski o nadaniu odznaczeń wszystkim pozostałym działaczom, zasłużonym w walce o zdobycie i utrwalenie naszej niepodległości.

Niech żyje całkowicie już wyzwolona i wolna, odrodzona, demokratyczna Polska! (Niemilknące oklaski, hymn „Jeszcze Polska nie zginęła").

Bilans trudności i wykonanej pracy

Exposé Premiera Osóbki-Morawskiego

Obywatele Posłowie!

Przeżywamy wielkie i historyczne chwile w życiu naszego narodu.

Cała prawie Polska wolna od najeźdźcy niemieckiego. Święcimy triumf sprawiedliwości nad barbarzyństwem niemieckim. Za cierpienia, niezłomną walkę i heroizm naszego narodu, za wierność Ojczyźnie, za morze łez i krwi, za miliony ofiar pomordowanych rodaków w obozach i więzieniach niemieckich, doczekaliśmy się wolności i niepodległości oraz satysfakcji rozgromienia największego wroga naszego narodu i wroga ludzkości — hitlerowskich Niemiec. Obok bohaterskiej, niezwyciężonej armii wyzwolicielki — Armii Czerwonej, doniosły udział w wyzwoleniu naszej Ojczyzny i w rozgromieniu armii hitlerowskich ma nasze dzielne, ofiarne Wojsko Polskie. Żołnierz Wojska Polskiego — wierny syn swego narodu, może z dumą powiedzieć o sobie, iż w dziele wielkiego zwycięstwa nad Niemcami, w dziele wyzwolenia Ojczyzny, w zdobyciu ziem niemieckich i w zdobyciu w dniu wczorajszym hitlerowskiej stolicy — Berlina, był i jego poważny wkład (oklaski), że na murach znienawidzonego Berlina zatknął on, obok sztandarów czerwonych, sztandary biało-czerwone (oklaski).

Wkroczyliśmy w nową erę naszych dziejów, kiedy żyć, pracować i budować będziemy w warunkach wolności, niepodległości i pokoju, dla szczęścia naszego narodu, dla rozwoju i współpracy miłujących wolność narodów Europy i świata.

Barbarzyńca niemiecki mordował najdzielniejsze jednostki i warstwy narodu, burzył i grabił to, co najcenniejsze w naszej gospodarce i w naszej kulturze na ziemiach Polski. Na oczach Polaków dokonał się wstrząsający dramat narodu żydowskiego, zwożonego tu ze wszystkich zakątków Europy. Na naszej ziemi, w rozlicznie rozsianych obozach śmierci mordowali zbrodniarze niemieccy miliony jeńców, obywateli sowieckich, francuskich, włoskich, belgijskich, holenderskich, jugosłowiańskich, greckich i innych. Na polskiej ziemi złowrogo dymiły piece Majdanka, Oświęcimia, zaczadzając atmosferę moralną, stępiając wśród mniej odpornych wrażliwość na codzienne, brutalne deptanie zasad etyki i moralności ludzkiej.

Teraz właśnie, kiedy zerwaliśmy dzięki Armii Czerwonej kajdany niewoli, kiedy wytężamy wszystkie siły dla odbudowy naszej państwowości, obnażyły się wszystkie rany naszego kraju i naszego narodu. Gdziekolwiek spojrzymy, wszędzie olbrzymie braki, spustoszenia, zdewastowane fabryki, zrabowane surowce, zniszczony, lub wyrabowany transport, zmniejszone pogłowie bydła i koni, obniżony do granic najniższych stan sanitarny i zdrowotny ludności, zlikwidowane uniwersytety, szkoły, biblioteki, teatry, muzea, zastraszające obniżenie poziomu moralności i uczciwości wśród licznych warstw naszego społeczeństwa.

Demokracja polska ujęła ster władzy w swoje ręce w niezwykle trudnych warunkach. „Rządy" reakcyjnej emigracji londyńskiej pchały kraj ku nowej katastrofie, rozpętały zbrodnicze walki bratobójcze w kraju i kopały przepaść między Polską a Związkiem Radzieckim.

W tych warunkach tylko obóz szczerze demokratyczny, tylko partie zdolne do zaktywizowania wszystkich zdrowych sił w narodzie, tylko ludzie nie obarczeni odpowiedzialnością za dotychczasową katastrofalną politykę, mogą wyprowadzić kraj z tak trudnego położenia. W tych warunkach, które bez osłonek przedstawiamy narodowi, tylko wysiłek najszerszych mas ludowych, tylko wysiłek całego narodu może dźwignąć kraj do nowego twórczego życia.

Wszyscy musimy pomóc

Każdy uczciwy Polak musi wziąć na siebie odpowiedzialność i pomóc wysiłkowi rządu w jego ciężkiej pracy nad odbudową państwa. Kto chciał stanąć z nami do uczciwej pracy, tego powitaliśmy z całą życzliwością, a kto jeszcze zechce to uczynić, znajdzie z naszej strony gorące przyjęcie (oklaski). Ale oskarżam z tego miejsca wszystkich, którzy kierując się sobkostwem i ciasnym egoizmem, sabotują odradzające się państwo dlatego tylko, że to nie oni stoją u steru rządu. Nie stać ich nawet, prócz oszczerstw i defetyzmu, na rzeczową i uczciwą krytykę. Bierność, cóż dopiero sabotaż, wobec odradzającego się w tych warunkach państwa, jest niewybaczalną zbrodnią.

Demokracja polska ma dość sił na to, by karać i ukrócić samowolę wszelkiego rodzaju warchołów i sabotażystów oraz oduczyć pasożytnictwa spekulantów.

Twórcza praca w podźwignięciu z ruin naszego państwa przyciąga coraz liczniejsze rzesze obywateli. Wielu wczoraj jeszcze otumanionych przez warchołów politycz-

nych, przez sługusów reakcji, dziś staje do szeregu budowniczych państwa. Cenimy każdego fachowego pracownika, który szczerze chce oddać swoje kwalifikacje służbie odradzającego się państwa. Otworzymy szeroko wrota dla tych, co kiedyś za chlebem lub w wyniku zawieruchy wojennej znaleźli się daleko od ojczyzny (oklaski). Kraj czeka na swych zdolnych inżynierów, uczonych, artystów, lekarzy, dzielnych oficerów, marynarzy, rzemieślników, robotników i rolników.

Samo życie, bieg wypadków odsłonił przed narodem całą nicość zbankrutowanej polityki sanacyjnej i reakcyjnych polityków londyńskich. Nie utrzymała się i nie sprawdziła ani jedna z tez politycznych reakcji. Po długiej nocy niewoli i okupacji naród był spragniony walki ze znienawidzonycm dla odbudowy swego państwa. To też szybko ludzie uczciwi spostrzegli podłość okupantem niemieckim i serdecznej pracy i szkodnictwo tych, co nawoływali do bojkotu pracy dla państwa, do bojkotu wojska polskiego, kontyngentów dla wojska i naszych miast. Równocześnie, dzięki słusznej linii politycznej obozu demokratycznego zarówno na odcinku polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej, wzrastał szybko w narodzie autorytet Krajowej Rady Narodowej i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (oklaski).

Nieraz składaliśmy dowody dobrej woli, wyciągając rękę do zgody. Wychodziliśmy z założenia, że kiedy przed narodem polskim stoją tak wielkie i ciężkie zadania, jak wyzwolenie kraju spod okupacji niemieckiej i odbudowa straszliwie zdewastowanego życia gospodarczego i kulturalnego, nie czas na rywalizacje partyjne, lecz skupić należy wszystkie siły demokratyczne, siły całego narodu w służbie wolności, niepodległości i odbudowy. Na wyciągniętą przez nas rękę do zgody odpowiedziano bojkotem najżywotniejszych spraw państwowych, skrytobójczymi kulami z za węgła do żołnierzy, oficerów i przedstawicieli obozu demokratycznej Polski.

Rząd demokratyczny zmuszony był odpowiedzieć surowymi konsekwencjami wobec zbrodniczych elementów, a naród odwrócił się od nich z pogardą (oklaski). Rząd Tymczasowy nigdy nie odnosił się i nie odniósł wrogo do szeregowych członków AK i innych ugrupowań, którzy szczerze zdeklarowali się lub deklarują w pracy dla państwa (oklaski).

Wiemy, że wrogowie nasi obrali metodę maskowania się i wkradania do aparatu państwowego w celach dywersyjnych i sabotażowych, lecz potrafimy odróżnić ziarno od plew, dywersantów od ludzi dobrej woli. Nic jednak nie zdoła zmyć haniebnego faktu, że pewna część AK, zwłaszcza z grupy NSZ, prowadzi zbrodniczą akcję już nie politycznego, lecz wręcz kryminalnego charakteru. Bo jakże inaczej można nazwać mordowanie oficerów Wojska Polskiego? Bo jakże inaczej nazwać mordowanie resztki ocalałych po potopie hitlerowskim Żydów? Takie objawy zwyrodnienia i bandytyzmu będą przez nas tępione z całą bezwzględnością (niemilknące oklaski). Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo poprze całkowicie wysiłki Rządu w tym kierunku, wyrzucając poza nawias życia społecznego zwyrodnialców, którzy plamią imię Polaka i wciąż jeszcze spełniają służalczo haniebną rolę pachołków nazistowskiego rasizmu, gdy wali się w gruzy pod razami zwycięskiej demokracji zgniły gmach hitleryzmu.

Zwycięstwo obozu demokratycznego w Polsce i jego myśli politycznej znajduje wymowny wyraz nie tylko w kraju, nie tylko przez zwiększający się nasz wpływ na emigracji, ale również w postawie państw sojuszniczych. Rząd Tymczasowy uznany został przez Czechosłowację i Jugosławię; nawiązane zostały pierwsze nici współpracy z Włochami, Szwecją i innymi państwami (oklaski).

Rząd jedności narodowej

Konferencja krymska kierowników wielkich mocarstw powzięła doniosłe uchwały, które zbiegają się i są do przyjęcia przez obóz demokratycznej Polski, zaś uchwała odnośnie wyłonienia w Polsce rządu jedności narodowej, którego trzonem winien być Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej, w Warszawie odpowiada w swej istocie naszej podstawie jak również niewątpliwie pragnieniom przytłaczającej większości społeczeństwa polskiego, które zdecydowanie odwróciło się od garstki awanturników politycznych, mianujących się „rządem polskim w Londynie" (oklaski). Wszelkie inne rozwiązanie, o które ubiega się garstka polskich reakcjonistów, było by pogwałceniem naszej rzeczywistości i woli narodu, to też nigdy nie uzyskałoby jego zgody. Rzeczywistości tej nie może ani zmienić, ani zasłonić przykry fakt niezaproszenia przedstawicieli Rządu Tymczasowego na konferencję w San Francisco, poświęconą w sprawie ustanowienia systemu powojennego bezpieczeństwa świata. Polska przedstawia zbyt poważny czynnik materialny i moralny, ażeby mogła być pominięta, kiedy narody sprzymierzone mają decydować o pokoju i bezpieczeństwie Europy (oklaski).

Polska oraz ZSRR poniosły w tej wojnie największe ofiary, Polska wykazała dużo hartu, heroizmu i oporu w bezwzględnej walce z wrogiem, pomimo straszliwego terroru i ofiar. Polsce należy się godne miejsce w rodzinie narodów sprzymierzonych (oklaski). Wierzymy niezachwianie, że bliski jest dzień, kiedy sprawiedliwości w tej sprawie stanie się zadość (oklaski).

Nieobecność Polski na konferencji w San Francisco jest zjawiskiem przemijającym, natomiast faktem o doniosłości historycznej i największym sukcesem Polski w dziedzinie polityki zagranicznej jest zawarcie układu przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Rzeczpospolitą Polską, a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich (niemilknące oklaski).

Gwarancja pokoju

Pakt ten utrwala i pogłębia historyczny pozytywny zwrot w polityce zagranicznej Polski odnośnie jej wschodniego sąsiada. Pakt ten gwarantuje nam spokój, niepodległość i siłę naszego państwa teraz i na przyszłość. Pakt ten i nowa polityka zagraniczna Polski toruje drogę do tego, by Polska stanęła w rzędzie pierwszych narodów Europy, będąc jednocześnie olbrzymim wkładem w dzieło pokoju i bezpieczeństwo świata.

Pakt polsko-sowiecki będzie, jak sądzimy, podstawowym ogniwem całego łańcucha umów, które pragniemy zawrzeć z Czechosłowacją, Jugosławią, Francją i innymi państwami, umów, stanowiących skuteczne dopełnienie systemu bezpieczeństwa międzynarodowego, którego doniosłość całkowicie doceniamy. Nie trzeba chyba dodawać, że pragniemy jak najserdeczniejszych stosunków z wielkimi narodami Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Nie dziw więc, że naród polski powitał podpisanie tego paktu z niezwykłym entuzjazmem. Po gorzkich i bolesnych doświadczeniach ostatnich wojen widzi w nim bowiem najlepszą rękojmię trwałego pokoju, a więc i rozkwitu gospodarczego i kulturalnego. To też milionowe rzesze narodu zwarły się dokoła Rządu Tymczasowego, darząc go całkowitym zaufaniem i poparciem, o czym świadczą wymownie niezwykle imponujące manifestacje w dniu 1 i 3 Maja (oklaski).

Przechodzę teraz do naszych osiągnięć na odcinku wojskowym.

Jedno Wojsko

Wojsko Polskie przedstawia już dwie potężne armie wspaniale uzbrojone, mające wiele jednostek pancernych oraz poważne lotnictwo. Braki w korpusie oficerskim, wywołane wymordowaniem masy oficerów polskich w Katyniu i innych obozach, nieobecność oficerów znajdujących się na emigracji i pewne ilości oficerów reakcjonistów spod znaku NSZ i AK, uchylających się od służby wojskowej — wypełniamy forsownym szkoleniem nowych kadrów oficerskich. Bez przerwy szkoli oficerów dla odrodzonego Wojska Polskiego ponad 10 szkół oficerskich.

Rozbudowujemy coraz bardziej własne już zaopatrzenie naszej armii, zwłaszcza w takie materiały, jak mundury, obuwie itp. Mamy plany uruchomienia własnego przemysłu wojennego i możliwej jego rozbudowy na miarę wielkiego i silnego państwa, jakim Polska będzie po tej wojnie. Odrodzone Wojsko Polskie, choć młode jeszcze i niedostatecznie czasami przeszkolone, dotrzymuje kroku doborowym wojskom Armii Czerwonej, zwłaszcza, że jest doskonale zaopatrzone w nowoczesną broń, a o jego bitności decyduje głęboka ideowość, gorąca miłość Ojczyzny i pragnienie bezlitosnej walki z wrogiem.

Mówiąc o Wojsku Polskim, ani na chwilę nie zapominamy o naszych dzielnych, bohaterskich żołnierzach i oficerach, walczących z Niemcami na innych frontach. Wiemy, że wbrew zbrodniczym intencjom Andersów i innych reakcyjnych generałów krew swą przelewają za wspólną sprawę, to też nie wątpimy, że znajdą drogę do serca narodu, drogę powrotu do kraju (oklaski).

Zmiany na lepsze

Nasza milicja i bezpieczeństwo publiczne pracują w niezwykle ciężkich warunkach. Odradzająca się państwowość nie mogła i nie może jeszcze zapewnić naszym organom bezpieczeństwa zaspokojenia często najbardziej elementarnych potrzeb, jak mundury, obuwie, zaaprowizowanie, podczas gdy pieniężne wynagrodzenie nie może być wysokie ze względu na politykę finansową państwa. Dowojenny aparat bezpieczeństwa, dobierany odpowiednio przez sanację, okazał się w okresie okupacji niemieckiej całkowicie zgniły; poszedł w swej większości na taką, czy na inną współpracę z okupantem, to też został znienawidzony przez cały naród. Jest więc nie do pomyślenia, aby go użyć w nowotworzonym aparacie bezpieczeństwa. Pierwszymi kadrami naszego bezpieczeństwa byli partyzanci. Dzielnym, odważnym, młodym bojownikom konspiracji i walk z okupantem niemieckim brak często doświadczenia w tym zakresie i znajomości przepisów prawa. Nieraz więc działali sposobem „partyzanckim". Tymczasem innego aparatu jeszcze nie było, a nie było czasu na masowe szkolenie, gdyż należało niezwłocznie spełniać bieżące konkretne zadania, a te zadania były i są o wiele większe, niż kiedykolwiek. Działalność agentów hitlerowskich na tyłach armii, nacjonalistów ukraińskich oraz rodzimych faszystów spod znaku NSZ i AK, fakty wynikające z braku doświadczenia młodego aparatu administracyjnego oraz szereg zjawisk powstających na tle rozluźnienia więzów moralnych w ogóle, co jest normalnym zjawiskiem wojennym, a w wyniku zbrodniczej okupacji hitlerowskiej zjawiskiem szczególnie ostrym — oto poważne obiektywne trudności. W tych warunkach nasz aparat bezpieczeństwa i milicja dały dowody niezwykłej często ofiarności i poświęcenia w walce ze zbrodniczymi zakusami reakcji. Zdajemy sobie oczywiście sprawę z wielkich braków naszych organów bezpieczeństwa, lecz nieustannie zmierzamy do zmian na lepsze.

(Dokończenie na stronie 6-tej)

Przemówienie W. M. Mołotowa

w San Francisco dnia 30 kwietnia 1945 r.

SAN FRANCISCO, (Specjalna korespond. TASS). Na plenarnym posiedzeniu konferencji Zjednoczonych Narodów w dnniu 30 kwietnia W. M. Mołotow wygłosił następujące przemówienie:

„Panie przewodniczący, panowie!

Radziecka delegacja uważa sprawę zaproszenia Argentyny na niniejszą konferencję za ważne zagadnienie. Będę mówił o tej sprawie w języku rosyjskim, którego nie wszyscy znacie. Lecz wiem, że język rosyjski jest bardzo dobry dla słusznej sprawy i spodziewam się że to, co powiem będzie zrozumiałe i przekonywujące. (Oklaski).

Sprawa zaproszenia Argentyny na tę konferencję wyłoniła się przed delegatami dopiero dzisiaj. Dotychczas nie była ona ani razu omawiana między przedstawicielami 4-ch mocarstw zapraszających. Dlatego jest rzeczą zupełnie naturalną, że delegacja radziecka pragnąc zaznajomić się z tym zagadnieniem i umożliwić zaznajomienie się z nim wszystkim uczestnikom niniejszej konferencji, zgłasza wniosek odroczenia rozpatrywania tej sprawy na kilka dni. (Oklaski).

Komu nie wiadomo, że Argentyna w tej wojnie przeciw naszemu wspólnemu wrogowi zajmowała szczególne miejsce. Przy tym wszystkim wiadomo, że w ciągu tych lat wojny nie zawsze polityka zagraniczna i wewnętrzna rządu argentyńskiego znajdowała aprobatę wśród innych Zjednoczonych Narodów. By wyjaśnić swą myśl, powołam się przede wszystkim na oświadczenie byłego sekretarza stanu p. Hulla. Oto co zostało opublikowane 8 września 1944 r.

„Sekretarz stanu Hull wczoraj napiętnował Argentynę jako sztab ruchu faszystowskiego na tej półkuli i jako potencjonalne źródło zarazy dla pozostałej Ameryki".

„Starannie i z wielką uwagą śledziłem rozwój wypadków w Argentynie w ostatnich miesiącach. Sytuację charakteryzuje wyjątkowy paradoks wzrostu wpływów nazistowskich i faszystowskich w kraju tej półkuli właśnie w chwili, gdy siły ucisku i agresji coraz bardziej zbliżają się ku chwili ostatecznej klęski w Europie, jak również w innych miejscach na całym świecie". (Oklaski).

Uważam te oświadczenia za miarodajne i polegam na nich. Lecz było to przed kilku miesiącami. Może od tego czasu sytuacja w Argentynie uległa zmianie? Słyszałem, że niektórzy przedstawiciele krajów amerykańskich są tego zdania, że sytuacja tam uległa zmianie na lepsze. Pozostaje mi poprosić Was o to, by delegacji radzieckiej, jak również innym delegacjom zostało umożliwione w ciągu pewnego czasu zaznajomienie się z faktami i przekonanie się, że w Argentynie sytuacja istotnie zmieniła się na lepsze, że podobne oświadczenia istotnie odpowiadają faktom. Lecz na to potrzebny jest pewien czas, przynajmniej kilka dni.

Proszę zastanowić się nad sprawą następującą: co będzie, jeżeli pochopnie bez poważnego zastanowienia się, zaprosimy na tę konferencję Argentynę, która w czasie wojny dopomagała faszystom — naszym wrogom, a nie zaprosimy Polski, kraju sprzymierzonego? Wiadomo, że Polska w tej wojnie zajmuje poczesne miejsce w szeregu państw sprzymierzonych, wkładających wszystkie swe siły w dzieło walki przeciw naszemu wspólnemu wrogowi. Bohaterski naród polski walczył i walczy w naszych szeregach. Składał on i składa liczne ofiary. Tego w żaden sposób nie możemy zapominać. Zaprosić zaś na konferencję Argentynę, która dopomagała w ciągu całej wojny naszemu wrogowi, a nie zaprosić Polskiego Rządu Tymczasowego, który obecnie działa na wyzwolonym terytorium Polski i cieszy się ogromną powagą wśród narodu polskiego — oznacza pójście po takiej drodze, która będzie miała ujemny oddźwięk dla autorytetu konferencji. (Oklaski). Nikt nie może negować tego, że Rząd Polski jest rządem demokratycznym. Ten Rząd Tymczasowy posiada trwałe oparcie w swoim narodzie i prowadzi razem ze wszystkimi sojusznikami walkę przeciw naszemu wspólnemu wrogowi. Pamiętamy również o tym, że trzy rządy: Stanów Zjednoczonych Ameryki, Brytyjski i Radziecki — podjęły się zadania dopomożenia w reorganizowaniu tego rządu na szerokiej podstawie demokratycznej. Nie wątpię, że ta doskonała decyzja odpowiada życzeniu mas narodu polskiego, i że powinniśmy się postarać o wykonanie tej uchwały możliwie najszybciej. Rozumiecie także, że sprawa reorganizacji rządu polskiego nie jest sprawą danej konferencji. Jest to sprawa wymienionych trzech rządów sprzymierzonych, a zwłaszcza samych Polaków. Wszyscy chcemy mieć w Polsce rząd na szerokiej podstawie demokratycznej, z którym nawiążą stosunki dyplomatyczne wszystkie kraje sprzymierzone. Jeżeli nie powinniśmy na tej konferencji podejmować się rozstrzygnięcia sprawy polskiej w całości, to nie możemy ignorować faktu, że w chwili obecnej odbywa się konferencja międzynarodowa, na której brak jest przedstawiciela narodu polskiego. W każdym razie nie można odmówić tutaj miejsca przedstawicielowi narodu polskiego, naszego bohaterskiego sojusznika, a przyznać miejsce na konferencji przedstawicielowi Argentyny, która podczas wojny pomagała nie nam, lecz naszym wrogom.

Można mi odpowiedzieć, że Argentyna ma grzeszki, lecz te grzeszki można zapomnieć. Możliwe, że jest tak istotnie, że grzeszki Argentyny należy zapomnieć, jednakże niech tam: jeżeli można zapomnieć grzeszki Argentyny, to dlaczego powinniśmy zapomnieć o zasługach Polski, dlaczego powinniśmy zapomnieć o wielkich zasługach narodu polskiego w walce przeciwko naszemu wspólnemu wrogowi! (Huczne oklaski).

Mamy tu na konferencji delegację Indii. Lecz Indie nie są krajem niepodległym. Rozumiemy wszyscy, że przyjdzie czas, gdy usłyszymy również głos niepodległych Indii. (Oklaski). Jednakże zgodziliśmy się ze zdaniem rządu Wielkiej Brytanii o tym, by w warunkach obecnych przyznać miejsce tej konferencji przedstawicielowi Indii wet w postaci niedoskonałej.

Mamy tu delegację Filipin, lecz Filipiny nie są krajem niepodległym. Rozumiemy dobrze, że przyjdzie czas, gdy będziemy mogli słuchać głosu niepodległych Filipińczyków. (Oklaski). Lecz zgodziliśmy się z rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w kwestii nośnie przyznania Filipinom głosu w obecnej postaci. Związek Radziecki nie utrzymuje dotychczas stosunków dyplomatycznych z niektórymi rządami reprezentowanymi na tej konferencji. Lecz pomimo to, czyniąc zadość wnioskom Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki, Rząd Radziecki nie sprzeciwiał się udziałowi wszystkich obecnych delegacji, niezależnie od tego, czy odnośne kraje utrzymują stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi zapraszającymi państwami, czy też nie utrzymują. Uważaliśmy, że również w tej sprawie powinniśmy pójść na rękę Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym Ameryki. W tym wszystkim znajdowało wyraz pragnienie Rządu Radzieckiego porozumiewania się w sprawach konferencji z innymi zapraszającymi rządami. Dotychczas wszystkie zaproszenia na tę konferencję przyjmowane były jednomyślnie przez cztery rządy zapraszające, które uczestniczą w konferencji na równej stopie. Uważamy to za bardzo dobrą zasadę i jesteśmy przeciwni łamaniu tej zasady. (Oklaski).

Sądzę, że wszyscy powinniśmy cenić naszą jednomyślność i dążyć do tego, by umożliwić uważne i poważne ustosunkowanie się do każdego nowego wniosku, który dotychczas nie został należycie przez kogokolwiek z nas zbadany. Dlatego uważamy, że było by słuszne, by sprawa Argentyny rozstrzygana była w ten sam sposób, a nie w jakimś trybie pośpiesznym. (Oklaski).

Wniosek delegacji radzieckiej polega na tym, by rozpatrywanie sprawy zaproszenia na tę konferencję Argentyny odroczyć na kilka dni w celu jej zbadania.

Jedynie o to prosi delegacja radziecka. (Huczne oklaski).

Bilans trudności i wykonanej pracy

(Dalszy ciąg ze strony 5-tej)

Zredukowaliśmy część aparatu zbyt młodego wiekiem i zastąpiliśmy starszymi rocznikami, bardziej doświadczonymi; zredukowaliśmy część elementu partyzanckiego i zastąpiliśmy zaciągiem z szeregów organizacji demokratycznych i związków zawodowych, powiększyliśmy procent umundurowanych, usprawniliśmy zaopatrzenie, przeszkoliliśmy na kursach nowych pracowników, wychowując pod względem ideowym i zawodowym. Przecinać będziemy wszelkie objawy samowoli ze strony poszczególnych funkcjonariuszy, jak najostrzej zwalczać będziemy fakty korupcji gdziekolwiek się ona pojawia (oklaski). Dalsze usprawnienie naszego aparatu bezpieczeństwa widzimy w niezmordowanym szkoleniu, dobieraniu kadrów ideowych za pośrednictwem demokratycznych partii, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, wyposażeniu technicznym, podnoszeniu autorytetu organów bezpieczeństwa. Stan naszego bezpieczeństwa polepszy się znacznie, z chwilą ustania działań wojennych, co pozwoli nam wzmocnić garnizony wojskowe i dobrać odpowiednie kadry oficerów dla naszych organów bezpieczeństwa.

Prace budowlane na Żoliborzu

Odbudową bloków mieszkalnych Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu zajmuje się Grupa Operacyjna Obwodu I-go SPB, zatrudniając od 1100 do 1250 pracowników tygodniowo. Roboty mają być ostatecznie ukończone do jesieni. W ciągu trzech miesięcy wykonano zadanie w 20%.

Jednocześnie prowadzi się remont budynków, należących do Miejskich Zakładów Komunikacyjnych na Żoliborzu, które mają być przeznaczone na garaże dla trolleybusów. Tu roboty renowacyjne wykonano już niemal w 70%. Prócz tego przystąpiono do odbudowy kościoła św. Stanisława Kostki. Na razie prowadzone są prace nad zabezpieczeniem kościoła od zewnątrz, tzn. do pokrycia dachem i odbudowy murów, usunięcia drobniejszych uszkodzeń wnętrznych.

Ta sama Grupa Operacyjna prowadzi roboty przy odbudowie osiedla W. S. M. im. St. Żeromskiego na Kole, gdzie zatrudnia się 72 osoby.

Bydgoskie zbiory sztuki wyzwolone

W kościele gotyckim w Bydgoszczy wieje wiatr przez okna pozbawione witraży. Świeży powiew powietrza działa przyjemnie. Wszystko w świątyni jakby świeżo oczyszczone; barokowe ołtarze w jasnej przestrzeni mają wyraz miłej prostoty. W tym najbardziej romantycznym zabytku miasta, znajdującym się przy rzece wśród starych śpichlerzy i drzew, słychać nieustannie szum rzeki. Brda przy samej farze najżywiej pulsuje, a odglos spienionych fal wdziera się poprzez wybite okna do wnętrza świątyni wraz z odgłosami z ulicy. Odgłosy te potężnieją, gdy opuszczam kościół; z dala dochodzi tętno pracowitego życia miasta, któremu przemysł i handel nadają charakter. Miasto prężne, aktywne! Choć okrutnie przez okupanta umęczone, zrywa się do pracy. Miasto trzeźwe, bez patosu, miasto ludzi pracy, o atmosferze zupełnie odmiennej od Torunia.

Bydgoszcz jednakże dba o kulturę duchową, pielęgnuje przejawy sztuki i kultury. Jednym z dowodów tej dbałości jest tworzenie od ćwierć niemal wieku własnej galerii malarstwa i rzeźby. Spróbujemy ją scharakteryzować — otwórzmy drukowane katalogi. Do 20 stycznia 1920 r. muzeum miejskie posiadało 19 obrazów malarzy niemieckich, poza tym trochę archeologii, mumizmatyki i lokalnych zabytków starożytności. Co posiadaliśmy na 1-go września 1939 r.? — Piękną galerię malarstwa polskiego z około 600 obrazami, wielkim zbiorem grafiki i rysunków oraz kilkudziesięciu okazami rzeźby polskiej. Galeria mieści dzieła wysokiej wartości, reprezentującej w przekroju cały niemal dorobek polskiej twórczości plastycznej XIX i XX wieku. Wysuwają się na plan pierwszy przednie prace Axentowicza, Boznańskiej, Brandta, Fałata Gersona, J. Kossaka, Kotsisa, Malczewskiego, Matejki, Michałowskiego, Osłowskiego, Pankiewicza, Śliwińskiego. Już tych kilka nazwisk wzbudzić powinno należyty szacunek dla zbiorów miejskich. Jeśli jeszcze dalej położymy akcent na trzech artystów, których twórczość znalazla schronienie i opiekę w muzeum bydgoskim, na działach Maksymiliana Antoniego Piotrowskiego (1813-1875). W. Leistikowa (1865-1909) i Leona Wyczółkowskiego (1852-1936), równocześnie zaś wymienimy około 20 rzeźb Konstantego Laszczki — ogarnia nas radosny podziw. Sama kolekcja dzieł Wyczółkowskiego mogłaby zapełnić osobne muzeum. Był to szlachetny dar dla miasta, który serdecznie zobowiązuje.

Co uczynili okupanci? Nie mieli odwagi zniszczyć zebranych wartości; chcieli przetargować ofiarowane prace największego polskiego mistrza litografii, Wyczółkowskiego. Uratowała je dyskretna interwencja dawnego polskiego kustosza. Okupanci doceniali wartość materialną dzieł polskiej sztuki, ale nie chcieli i nie mogli zostawić ich jako widomego znaku wysokiej kultury narodu, który właśnie w Bydgoszczy tak jawnie zepchnęli na stopień brutalnego „barbarzyńcy". Jak rozwikłać dylemat? Sposób na to prosty i nie trudny: zburzyć gmach galerii, a wtedy owego znienawidzonego oporu kultury polskiej nię potrzeba pokazywać. Zburzyli więc gmach przy Starym Rynku, zniesli sąsiadujący kościół pojezuicki — wykazując elementarny brak wszelkiej myśli urbanistycznej.

Postępowanie Niemców ze zbiorami polskiej sztuki przypomina politykę strusia. Dzieła polskich mistrzów powędrowały do dawnego lokalu lombardu miejskiego na zmagazynowanie. Sztukę włożono do trumny. Lecz nawet w trumnie nie dali jej spokoju. Trzeba ją było ewakuować — gdyż armia radziecka szla zwycięskim marszem na zachód. Wywieziono 794 obrazy i 593 dzieł graficznych oraz 96 skrzyń z zabytkami archeologicznymi i przemysłu artystycznego do dworów i szkół w powiatach bydgoskim, wyrzyskim, świeckim i tucholskim. Wskutek działań wojennych spłonęły 352 obrazy (w tym kilkadziesiąt najwyższej wartości) oraz około 600 dzieł grafiki, (nie licząc 5 skrzyń z cennymi dziełami biblioteki miejskiej). Resztę po wypędzeniu okupanta zabezpieczyły władze polskie; wrócą one do miasta przy bardziej sprzyjających warunkach lokomocji.

Co robić dalej? Zmieniły się warunki, wyzwolenie zmieniło aspekty myślowe, choć wartość artystyczna, estetyczna i wzruszeniowa naszych dzieł pozostała ta sama. W bogatej galerii miasta tkwi skondensowane piękno, niezniszczalne i niepowtarzalne. Piękno to musi stanowić dopełnienie doznań i przeżyć człowieka pracy i uczącej się młodzieży, musi poprzez pełnię wzruszeń estetycznych uszlachetniać charaktery i pogląd na świat, podtrzymywać wiarę w polepszające się jutro.

Możemy się spodziewać, że gospodarze miasta, wykazujący wiele życzliwości i serca dla niszczonego przez wojnę społeczeństwa, potrafią przyspieszyć rozwiązanie problemu przyszłego pomieszczenia galerii, a ze strony mieszkańców, w szczególności zaś młodzieży, liczyć mogą na wyraz prawdziwej wdzięczności. Niezawodnie też przyszłe uczelnie artystyczne Pomorza oraz kluby literacko-plastyczne i polityczne w zakresach swej działalności kulturalnej w stolicy Pomorza, poświęcą polskiej sztuce, zebranej przez miasto niejedną swą uwagę, traktującą przejawy tej sztuki jako niezbędną funkcję społeczną życia.

Dr Gwido Chmarzyński

Nadanie miana Marszałka Stalina jednej z głównych ulic Krakowa

WARSZAWA, 6. 5. (TASS). Krakowska miejska Rada Narodowa uchwaliła nadać jednej z głównych ulic miasta miano Marszałka Stalina.

1 Maja na Placu Czerwonym w Moskwie

Uroczyście i radośnie obchodziły narody Związku Radzieckiego dzień 1 maja — dzień przeglądu bojowych sił ludu pracującego, walczących z faszyzmem. Było to majestatyczne święto zwycięstw na polu boju i na polu pracy, dobitna demonstracja niewzruszonej potęgi kraju socjalistycznego.

Moskwa, przybrana odświętnie, odmłodniała, wiosennie — słoneczna przebudziła się wcześnie. Dziesiątki tysięcy mieszkańców Moskwy podążyło na ulice i place stolicy. Wszyscy mają na ustach proste i mądre słowa rozkazu Marszałka Stalina na dzień 1 maja, który oznajmił o wielkich zwycięstwach oręża radzieckiego. Armia Czerwona zatknęła nad Berlinem sztandar zwycięstwa... Wojska radzieckie i wojska sprzymierzonych połączyły się w centrum Niemiec... Żołnierze radzieccy walczą daleko za Berlinem nad rzeką Łabą. Olbrzymia potęga Armii Czerwonej i bohaterskie sukcesy pracowników zaplecza znalazły wyraz w tych świetnych zwycięstwach oręża radzieckiego.

Jeszcze na długo przed rozpoczęciem rewii wojskowej trybuny na Placu Czerwonym wypełniły się gośćmi. Przybyli deputowani Rad Najwyższych, stachanowcy przedsiębiorstw moskiewskich — znakomici ludzie fabryk i zakładów stolicy, których rękoma wykuwany jest groźny oręż dla Armii Czerwonej. Wśród gości — Bohaterowie Związku Radzieckiego, uczestnicy wielkich bitew nad Wołgą i Dnieprem, nad Wisłą i Odrą, na ziemiach Polski, Czechosłowacji i Austrii... Obecni są wybitni przedstawiciele inteligencji radzieckiej — Bohaterowie pracy socjalistycznej, uczeni i konstruktorzy, malarze i aktorzy, kompozytorzy i pisarze. Zebrał się tu kwiat narodu radzieckiego, narodu — bohatera, który dokonał tytanicznych czynów podczas wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

Obecni byli również członkowie korpusu dyplomatycznego zagranicznych misji wojskowych w ZSRR, korespondenci prasy radzieckiej i zagranicznej.

Przed godziną 10-tą wojska już były uszeregowane na placu. O godz. 9 min. 55 uroczystą ciszę przerwał grzmot oklasków. Na trybunę mauzoleum Lenina wszedł Marszałek Stalin. Czerwony Plac, cała Moskwa, cały wielki kraj radziecki witały w tej chwili wielkiego wodza i organizatora historycznych zwycięstw Armii Czerwonej i narodu radzieckiego. Jednocześnie przybyli na trybunę towarzysze Kalinin, Woroszyłow, Kaganowicz, Mikojan, Żdanow, Beria, Szwernik, Malinkow, Wozniesienski. Na dolnej trybunie mauzoleum zajęła miejsce generalicja Armii Czerwonej.

Zebrani na placu gorąco witali kierowników partii i rządu, dowódców Armii Czerwonej.

Punktualnie o godz. 10-tej przybył odbierający defiladę Szef Sztabu Generalnego Armii Czerwonej generał armii A. I. Antonow. Po odebraniu raportu od dowódcy defilady, dokonał przeglądu wojsk i wszedł na trybunę mauzoleum, z której wygłosił przemówienie do wojsk i narodu radzieckiego.

Zebrani na Placu Czerwonym, ludzie radzieccy przy głośnikach we wszystkich zakątkach swego kraju z wielką uwagą słuchali tej mowy, obrazującej sławny szlak, który przebył naród radziecki i jego Armia Czerwona w ciągu roku ubiegłego i nakreślającej zadania na przyszłość.

Po przemówieniu rozległy się salwy armatnie, przeplatane okrzykami „Hurra" i uroczystą melodią hymnu państwowego.

Następnie zahuczały werble — rozpoczęła się defilada. Uroczystym marszem przeszły oddziały garnizonu moskiewskiego: słuchacze akademii i szkół wojskowych i morskich, korpusy kadeckie; za nimi wystąpiła świetnie uzbrojona piechota, kawaleria w doskonałej formie na pięknych koniach, artyleria konna, moździerze gwardyjskie t. zw. „katiusze" — postrach dla wroga, artyleria ciężka, samochody pancerne, piechota zmotoryzowana, łotnicze oddziały desantowe, działa gąsienicowe, czołgi, a nad nimi wysoko przelecialy setki samolotów różnego typu.

Z uczuciem słusznej dumy oglądali rewię pracownicy zaplecza, którzy wnieśli swą pracę i oszczędności jako udział w stworzeniu tej potężnej techniki bojowej.

Rewia pierwszomajowa 1945 roku w Moskwie była rewią świetnych zdobyczy, osiągniętych przez kraj radziecki pod wodzą wielkiego Stalina. Była to rewia bliskiego zwycięstwa!

Czytelnicy mają głos

Uwadze rodziców

Jedna z czytelniczek zwróciła się do nas z prośbą, byśmy zwrócili uwagę rodzicom na niebezpieczeństwo pozostawiania małych dzieci na placach miejskich bez opieki. Czytelniczka słusznie wskazuje na komunikaty radiowe, z których społeczeństwo często dowiaduje się o zaginięciu dzieci.

Rodzice istotnie nie zawsze pamiętają, że trwa wojna, że wzmożony ruch samochodowy na ulicach miast zagraża każdemu nierozważnemu dziecku — i dlatego nie wolno pozostawić go poza domem bez należytego doglądu.

Niebezpieczeństwo dla dzieci tkwi zresztą obecnie nie tylko w ożywionym ruchu samochodowym na ulicach i drogach. Wiadomo jest powszechnie, jak wielkimi są dzieci miłośnikami szybkiej jazdy. Wystarczy im zobaczyć stojący samochód, by oblegały go i napastowały szofera o „podwiezienie" ich.

Szoferzy, niestety, nie zawsze odnoszą się z rozwagą do próśb dziecięcych. Nie rzadkie są wypadki, że ulegają dzieciakom, wioząc je kilkaset metrów od miejsca wsiadania. Staje się to często powodem zarówno gubienia dzieci, jak i ciężkich zmartwień rodziców.

Nie odosobnione są zresztą wypadki znikania dzieci. W jakich warunkach przepadają one i co się z nimi dzieje — trudno dociec.

Dlatego rodzice — zwłaszcza matki — nie mogą wysyłać swych pociech na place publiczne bez nadzoru. Dziecko jest dziś skarbem narodu. Wychowanie jego i bezpieczeństwo — to nie tylko obowiązek rodzicielski, ale i społeczny.

Sz.

Otwarcie Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Toruniu

Od kilku tygodni czynny jest w Toruniu Oddział Państwowego Banku Rolnego.

Głównym zadaniem Państwowego Banku Rolnego jest kredytowanie rolnictwa zarówno na odcinku produkcji, handlu rolniczego, spółdzielczości jak też przetwórstwa i przemysłu rolnego. Tak więc z kredytu Banku korzystać mogą nie tylko rolnicy, ale i organizacje i instytucje, mające na celu rozwój produkcji, handlu i przetwórstwa rolnego. Jednym z donioślejszych zadań Banku będzie pomoc kredytowa przy odbudowie zniszczonych gospodarstw rolnych naszego województwa oraz pomoc związana z akcją siewną.

Państwowy Bank Rolny administruje dotychczas Funduszem Obrotowym Reformy Rolnej, jak również nowopowstałym Państwowym Funduszem Ziemi, która to administracja została powierzona Bankowi przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych na mocy ustawy o reformie rolnej.

Chwilową siedzibą Oddziału Banku jest lokal Centralnej Kasy Spółek Rolniczych przy ul. Mostowej nr 21.

Zawody lekkoatletyczne w Bydgoszczy

— **Dnia 6 maja** odbyły się na stadionie miejskim w Bydgoszczy pierwsze lekkoatletyczne zawody sportowe. W zawodach wzięły udział 4 kluby: WKS, ZWM, M. O. i ZWM przy PKP. Rozegrano następujące konkurencje: biegi płaskie 100, 200, 400 i 800 m, skoki wzwyż i wdal oraz rzuty dyskiem i kulą. Rezultaty uzyskane przez zawodników daleko odbiegały od poziomu przedwojennego. Za najlepsze wyniki uważać należy: czas 11 sek. w biegu na 100 m młodego zawodnika z klubu ZWM przy PKP oraz Kopczewskiego (ZWM) 41,25 m w rzucie dyskiem. Natomiast takie rezultaty jak pierwsze miejsce w skoku wzwyż 1,45 m, w biegu na 200 m — 25 sek., lub 5,20 m w skoku w dal, są b. słabe; gorsze od rekordów kobiecych w Polsce sprzed 1939 roku. Usprawiedliwieniem słabych wyników jest rozpoczynający się dopiero sezon sportowy, oraz 5-letnia przerwa w rozwoju sportu polskiego, spowodowana zakazem okupanta.

Odznaczenie pionierów życia gospodarczego w powiecie szubińskim

4 bm. odbyło się w Szubinie uroczyste odznaczenie pionierów życia gospodarczego. Nagrody rozdzielił starosta Jarociński w obecności przedstawicieli Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, burmistrzów i wójtów pow. szubińskiego oraz reprezentantów partii politycznych i organizacji społecznych.

Kronika

— **Związek restauratorów** zawiadamia, że 11 bm. o godz. 16-ej odbędzie się zebranie w lokalu Rzeźni Miejskiej.

— **Polski Czerwony Krzyż** podaje do wiadomości, że w dniu 3 bm. zebrano podczas kwesty ulicznej zł 26.389,61. Wszystkim ofiarodawcom oraz kwestarzom składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

— **Polski Czerwony Krzyż** składa serdeczne podziękowanie drowi Bersins i dyżurnym lekarzom kolejowym za bezinteresowną pomoc lekarską udzielaną chorym w ambulatorium PCK.

— **Inspektorat szkolny** przypomina rodzicom dzieci niewidomych, głuchoniemych i umysłowo upośledzonych o obowiązku zgłoszenia ich do zapisów w poszczególnych szkołach powszechnych.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum dla Dorosłych** zawiadamia, że rok szkolny w klasach od I do IV rozpoczyna się w piątek, 11 bm., o godz. 16-ej w lokalu szkoły przy ul. Świętojańskiej 20.

Kandydaci do klas licealnych oraz do I klasy gimnazjalnej, którzy dotychczas nie złożyli egzaminu wstępnego, zgłoszą się 11 bm. o godz. 15,30.

— **Urząd Pośrednictwa Pracy** komunikuje, że wszystkie urzędy i instytucje państwowe i samorządowe, zakłady przemysłowe i handlowe itp., które dotychczas nie nadesłały wykazów zatrudnionych pracowników, winny dokonać tego obowiązku do 12 bm.

Wszystkie przedsiębiorstwa zobowiązane są przy zwalnianiu pracowników odbierać im świadectwa pracy, niezwłocznie zawiadamiając Urząd Pośrednictwa Pracy o ich zwolnieniu.

— **Rozalia Kantorowicz**, Bydgoszcz, ulica Jackowskiego 27, m. 7, prosi o podanie wiadomości o zaginionym 7-letnim synu Kazimierzu, który 4 bm. nie powrócił do domu. Ubrany był w granatowy sweter, zielone spodeńki, brązowe pończochy i czarne długie sznurowane buciki. Wyszedł z gołą głową, ma ciemne włosy z grzywką na czole, trudną wymowę.

— **Związek zawodowych muzyków** wzywa zarejestrowanych i niezarejestrowanych kolegów do przybycia 9 bm. o godz. 10-ej na zebranie organizacyjne, które odbędzie się przy ul. Gdańskiej 30 na parterze.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „U kresu drogi".
„Wolność" — „Czapajew".
„Bałtyk" — „Czapajew".
„Polonia" — „Subretka".
„Ojczyzna" — „Syn Frankensteina".

Pruszcz k. Gdańska odbudowuje zniszczenia

Korespondencja własna „Ziemi Pomorskiej".

Miasteczko Pruszcz koło Gdańska dźwiga się ze zniszczeń dokonanych przez hitleryzm. Na każdym kroku spotykamy obywateli, którzy samorzutnie oczyszczają place, uprzątają ulice, wywożą gruzy i naprawiają chodniki. W kościele odbywają się już polskie nabożeństwa — pierwsze od niepamiętnych czasów. Niemieckie władze gdańskie gnębiły polską mowę. W kościołach zhitleryzowani księża odmawiali spowiedzi w języku polskim. Dzisiaj czasy te należą do przeszłości.

Powstają pierwsze sklepy i przedsiębiorstwa polskie. Otwarto już aptekę, jadłodajnię i dom noclegowy dla przyjezdnych. Przez miasto przechodzą nieprzerwanie wysiedleńcy z Gdyni, którzy wracają z pięcioletniej tułaczki do rodzinnego miasta. Miejscowi obywatele zawiązali spółdzielnię spożywców, naprawiają młyn, aby w możliwie krótkim czasie zapewnić wszystkim podstawowe środki żywności.

Na głównej ulicy miasteczka spotykam kilku robotników idących z narzędziami do pracy. Wdaję się w rozmowę z jednym, od którego dowiaduję się, że pracują nad uruchomieniem zdewastowanego przez Niemców tartaku. „Potrzebujemy budulca — mówi z zapałem 60-letni robotnik — aby zapewnić dach nad głową mieszkańcom zniszczonego przez Niemców Pruszcza. Wczoraj odbył się pierwszy wiec publiczny, na którym cała ludność manifestowała swe przywiązanie do Rządu Tymczasowego, wyrażając głęboką radość z okazji zawarcia traktatu przyjaźni pomiędzy ZSRR i Polską. Zdajemy sobie sprawę — kończy z naciskiem robociarz — że sami jesteśmy za słabi, aby oprzeć się nawale germańskiej".

Żegnam mego interesującego rozmówcę i nie długo potem opuszczam miasteczko pod głębokim wrażeniem zachodzących w nim przemian i wykonywanej pracy. *Iks.*

Adres Redakcji i Administracji:
Bydgoszcz, Jagiellońska 37
Redaktor przyjmuje w godz. od 12—13

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:
Rocznie . . . . . . 360 zł
Półrocznie . . . . 180 zł
Kwartalnie . . . . 90 zł
Miesięcznie . . . . 30 zł

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Centrala telefoniczna 1581
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"